

Numer Siedem

donGURALesko

joł, joł, biały dom synu joł
spojrzenie z lotu ptaka na betonu kwadranty
gdzie hip-hopowe bandy układają szanty
gdzie? palą blanty grube jak hydranty
a niebieskie palanty za to na nich polują
fyrtele przeczesują, fury przetrzepują,
kiejdy przeszukują, prowokują nienawiść,
ta zawiść unosi się w miejskiej atmosferze,
na każdym osiedlu na każdym skwerze
a po zmroku bije łuna od stadionu Lecha
w tych tłumach krzyczy duma weź to skumaj
to Grunwald jedzie karawana wyjąca syrenami,
błyskająca bombami z wodnymi armatkami,
pałkarzy oddziałami, gładkimi lufami i łzawiącymi gazami,
ej to Babilon życie chwilą, niedostosowani giną
papier i bilon tak się kręci kram pełen bram
rzędów domofonów, żebrających Romów
z pod towarowych domów, narodzin i zgonów,
wyjących karettek, żuli chlejących pod sklepem,
frajerów wciągających fette, to idzie w el-tern,
Poznań posyła kometę dla moich ludzi
PDG kartel